

E K R A N

Warszawa, ul. Kredytowa Nr 5/7

wydanie

Nr 151 z dn. 11.2.-04.-1970

168
teatr TV

TEATR W TEATRZE



Józef Pieracki w roli księdza i Andrzej Łapicki jako generał

Anouilh jest typowym wykwittem francuskiej komedii bulwarowej, ożenionej z ambitnym teatrem intelektualnym. Mistrz intrygi, zręczny konstruktor, potrafi dostarczyć mieszczańskiej publiczności przednią rozrywkę, okraszoną dawką spostrzeżeń dotyczących natury ludzkiej. Najlepsze swoje sztuki napisał przed czterdziestym piątym rokiem życia, później zaczął produkować rzeczy mniej ambitne, choć nie mniej ciekawe teatralnie. Komedial „Pan generał” powstała w roku 1959 ku uciechu współrodaków, którzy dopatrywali się w tytułowej postaci zadufanego w sobie generała de Gaulle'a.

Zasługą Jadwigi Kukulczanki, wytrawnej tłumaczki Anouilha i przede wszystkim adaptatora, Aleksandra Bardiniego, jest fakt, że pokazana u nas po latach jedenastu sztuka była dobrą świeższą rozrywką dla widzów. Usunięto z tekstu wszystko, co zwietrzało i mogło bawić jedynie widza francuskiego. Zostawiono to, co pozostało cenne: podwójną zabawę w teatr, wynikającą z banalnej już dziś, ale dobrze podanej filozofii względności spraw ludzkich, dowcip, lekkość i inne rozrywkowe walory sztuki.

Sztuka opiera się przede wszystkim na postaci generała, człowieka, który chce dojść do władzy i który próbuje w tym celu zaranżować taką sytuację, w której jego entrée w życie polityczne stanie się nieuniknione. Co prawda świat poszedł naprzód od czasu poprzedniego odejścia generała z życia publicznego, ale ten, choć zdaje sobie z tego sprawę, przymyka na wszystko oczy i żyje tylko rzeczywistością przez siebie wyimaginowaną. Tworzy własny „teatr”.

Ale zabawa polega w tej sztuce na tym, że inne postacie mimo woli lub z ukrytym zamiarem proponują inny teatr — i w przenośnym, i w dosłownym rozumieniu tego pojęcia. Skutek jest taki, że usiłujący się połapać w tym wszystkim generał goni w piętę. Oto i cały urok tej zabawy.

Trzeba pochwalić przede wszystkim reżysera, że potrafił dobrać i poprowadzić aktorów. Wszyscy byli świetni i niecodzienni. Przede wszystkim Andrzej Łapicki, który udawał, że jest starszy niż jest, prowadził własną intrygę dając nam do zrozumienia, że orientuje się w rzeczywistym układzie sił, ale woli udawać greka, bo tak mu jest wygodniej. Prawdziwym partnerem i przeciwnikiem był w tym spektaklu niedoszły zięć generała, postać doskonale zagrana przez Jana Englerta.

W rolach kobiecych wyróżniły się — Barbara Wrześcińska i Bożena Brun-Barańska, śpiewaczka operowa, która okazała się świetną aktorką charakterystyczną w roli lekko podstarzałej siostruni generała.

Oprawa plastyczna była funkcjonalna i dowcipna, zwłaszcza przerywniki między aktami. Reżyserii telewizyjnej nie zaważało się, co jest dużą zasługą sprawnej ręki Joanny Wiśniewskiej.

JÓZEF WACZKÓW

Fot. **WOJCIECH FRANKOWSKI**

Teatr TV (30.III.1970) Jean Anouilh: „Pan generał”. Adaptacja i reżyseria — Aleksander Bardini. Reżyseria telewizyjna — Joanna Wiśniewska. Scenografia — Marcin Stajewski. Wykonawcy: Bożena Brun-Barańska, Małgorzata Niemirska, Barbara Wrześcińska, Jan Englert, Edmund Fidler, Andrzej Łapicki, Jan Kobuszewski, Ryszard Ostalowski, Jan Matyjaszkiewicz, Józef Pieracki, Igor Smiałowski.

TELEMODELE